

Szalony koń

Budka Suflera

Mój teraz ruch, z życiem w szachy gram
Moich figur coraz mniej, patrz królowej brak
Kłótnia była, potem zmierzch, jakiś pusty bar
Nie żegnałaś nawet mnie pani mego snu

Cóż mi z tych zębatych wież, czego bronić mam?
Bierz to życie, wszystko bierz, wolę zostać sam
Żeby tylko został mi, ten szalony koń
Jak najszybszy z wszystkich pęd, tej muzyki dźwięk

Tuż za mostem światła czarnej rzeki toń
W oparach rozlewisk dnia pęknięty dzwon;
Rząd nut fioletowych niskim niebem gna
Dziwny tworzą motyw pejzaż cały gra...

Chmury sypią iskry
W żyłach pierwszy lód
Pamięć gubi twarze na rozstajach dróg!

Galaktyk chłód
Obcych światów blask
Gardło złoty dusi pył
Gorycz sięga dna

A mój utracony czas
Gdzieś na pewno trwa
Może jeszcze dojdę go
Koń szalony gna

Znowu dzień lekkim krokiem z zboczy zszedł
Żeglowałem w sinej mgle
Czarną łodzią w sinej mgle
Żeglowałem żyjąc wciąż gorzkim smakiem smutnych mórz...

Żeglowałem, żeglowałem w sinej mgle
Żeglowałem, żeglowałem w sinej mgle

Żeglowałem w ujścia rzek
Dobrych ptaków tropiąc ślad
Wypatrując miasta wierzch
Szkłanych oczekując wież.

Wymyśliłem dzieckiem je
Uciekałem w myślach tam, uciekałem zawsze tam
Gdy dorosły jestem już zapomniałem drogi tej!...
Zapomniałem gdzie to jest
Zapomniałem drogi tej
Zapomniałem gdzie to jest
Zapomniałem, w sercu nikły tylko ślad...

Tu brama lwów, tu stragan snów
Na rynku karnawał trwa
Już trzeci dzień bawimy się
Tłum kolorowy i ty

Ile to lat tłustych i złych?
Ile to lat nie byłem tu?
Ile to lat tłustych i złych?
Ile to lat nie byłem tu?
Zapomniałem drogi tam
Zapomniałem drogi tam
W codzienności często swej
Zapomniałem drogi tam

Dziś z pyłu dróg, zbłąkanych nut
Na nowo wznoszę swój gród
Z marzenia dom
Dopóki on istnieje sens widzę żyć
Zapomniałem drogi tam
Zapomniałem drogi tam
W codzienności często swej
Zapomniałem drogi tam

Myśli wychodzą z cienia
Coś w człowieku się zmienia
I powracam z wyprawy na słoneczny ląd
Oto znowu dni ruszyły
Serce bije mocno szybko
I nie rzucam ciągle słowa
Słowa sens tylko znowu
Biec przez tłoczne chcę ulice
Zwykłym życiem się zachwycę
Bo widziałem jak wygląda
Jak wygląda mroczny brzeg

Tyko w porze wieczornej
Bluesa koniem szalonym
Na wyprawy się wypuszczam
Gdzie bywałem już